

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Pajaka na 27. posiedzeniu Senatu w dniu 21 lutego 2013 r.

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

W styczniu br., gdy Sejm i wszystkie media owładnięte były dyskusją i głosowaniami nad związkami partnerskimi, Skarb Państwa sprzedał 11,75% akcji banku PKO BP SA za sumę 5 miliardów zł, która zasilila budżet państwa mającego na początku roku problemy z gromadzeniem dochodów podatkowych. PKO BP SA to potentat na rynku bankowości w Polsce i, jak podkreśla wielu, jedno z naszych ostatnich sreber rodowych. Bank, który aktualnie przynosi duże zyski, zasila corocznie sporą dywidendą swojego największego akcjonariusza, którym jest Skarb Państwa.

Dywidenda ta zasila budżet krajowy, nad którym sprawuje Pan nadzór i który od czasu, gdy znajduje się pod Pana pieczęcią, zamyka się sporym deficytem, powiększając zadłużenie państwa do bardzo niebezpiecznych rozmiarów.

Z informacji, które do mnie docierają, wynika, że zadłużenie państwa tylko w minionym roku 2012 wzrosło o około 80 miliardów zł, co przeliczone na dolara po kursie 3 zł 15 gr przynosi astronomiczną kwotę 25,4 miliarda dolarów. Dług w podobnej wysokości – 25 miliardów dolarów – zostawił nam za okres swoich dziesięcioletnich rządów w latach 1970–1980 towarzysz Edward Gierek. Zadłużenie to spłacaliśmy przez trzydzieści dwa lata, a ostatnia rata została spłacona zaledwie kilka miesięcy temu, w październiku ubiegłego roku. Polskie społeczeństwo spłacało ten dług przez ponad trzydzieści lat, mimo iż część tego długu została umorzona.

Panie Ministrze, mam do Pana kilka pytań! Czy robił Pan symulację, kiedy zostanie spłacony przez polskie społeczeństwo dług powstały podczas Pana rządów w Ministerstwie Finansów? Z czego spłacimy ten dług, gdy tak dochodowe instytucje jak PKO BP SA, KGHM czy PZU są sukcesywnie przekazywane w obce ręce lub dopiero czeka je taki los jak spółki Lotos? Czy ci zagraniczni inwestorzy, którym lekką ręką sprzedano dochodowe zakłady pracy i banki, będą się składali na spłatę polskiego zadłużenia?

Czy „ogromny „dochód” – proporcjonalny do kosztów budowy – jaki przynosi „Basen Narodowy” wybudowany za gigantyczną kwotę 2 miliardów zł, będzie przeznaczony na rozwój sportu w Polsce, czy na spłatę długu?

Z czego i jak długo nasze dzieci, wnuki i prawnuki będą spłacać tak wielki dług, skoro analogiczny, zaciągnięty przez towarzysza Edwarda Gierka w ciągu dziesięciu lat i równy zaciągniętemu w ciągu jednego roku 2012, spłacaliśmy przez trzydzieści dwa lata? Czy zastanawiał się Pan, jak przez kolejne dziesięciolecia będą funkcjonowały z takim garbem polskie państwo i polska gospodarka?

Kim będą Polacy pracujący teoretycznie we własnym kraju, ale w zakładach, które już do nich nie należą? Czy takie sprawy, jak zwolnienia z tyskiej fabryki Fiata i coroczny ogromny transfer dochodów z niedawno jeszcze polskich firm, nic Panu nie mówią?

Chciałbym znać Pana spojrzenie na poruszane przeze mnie zagadnienia, spojrzenie wyrażone w kilku choćby zdaniach.

Z poważaniem
Andrzej Pajak